Rok II. | Łódź, Sobota, dnia 10 Września 1910 roku. | Nr. 72.

WIADOMOŚCI * * *
* * * MARYAWICKIE.

Wychodzą dwa razy na tydzień.

Warunki prenumeraty:
W kraju: rocznie 2 rb. półrocznie 1 rb. kwartalnie 50 kop.

Zagranicą: rocznie 3. rb. półrocznie 1 rb. 50 k. kwartalnie 75 kop.
Dla prenumeratorów „Maryawity" **BEZPŁATNIE.**

Cena ogłoszeń:
Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 k.

Cena pojedynczego numeru 2 k.

Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Konsekracya Biskupów.

Dzień 4-ty września r. b. stał się pamiętnym dla kościoła Maryawickiego! W nim kościół Maryawicki otrzymał pełną hierarchię przez konsekracyę na biskupów — pomocniczych 2-ch kapłanów: Przewielebnego Ojca Romana Maryi Jakóba Próchniewskiego, magistra św. teologii, Wikaryusza Generalnego związku Maryawitów i Przewielebnego Ojca Leona Maryi Andrzeja Gołębiowskiego, magistra św. teologii, kustosza Okręgu Łódzkiego.

W wilię jako też i w sam dzień uroczystości pociągi po 2-ch liniach kolejowych z 4-ch stron naszego kraju i sąsiedniej Litwy wiozły gromady ludu Maryawickiego do Łowicza. Na stacyach co raz formował się pochód procesyonalny; i kompania za kompanią z krzyżem na czele, z chorągwiami, śpiewając pieśni pobożne przy akompaniamencie muzycznych dętych instrumentów, szły do kościoła na wsze strony widniejącego z niewykończoną jeszcze wieżą. Niebo zachmurzone, drobny deszcz w niedzielę padający zdawały się przeszkadzać wspaniałym pochodom, jednak pokój, swoboda i męztwo, jakie odbijały się na twarzach podróżnych, dowodziły, że Maryawita nie zna przeszkód.

Godzina 10 rano. Wielotysięczne tłumy zaległy kościół i place obszerne przed kościołem tak, że z trudem przedostawać się można było.

W kościele w presbiteryum w gronie sióstr zakonnych znajdowała się Założycielka Maryawitow, Czcinajgodniejsza nasza Matka Marya Franciszka, bliżej ołtarza stali kapłani Maryawici. Przy presbiteryum na krzesłach rzędem ustawionych siedzieli przedstawiciele Starokatolickich kościołów, Holenderskiego: księża Piotr Jan van Hardervijk proboszcz z Schiedam, Mikołaj Prins z Haarlem, Korneliusz Wijker z Amersfoort, i Szwajcarskiego: ksiądz Antoni Absenger, proboszcz z Biel; przedstawiciel Władz Państwowych p. Tiażelnikow; tamże siedzieli znajomi i przyjaciele Maryawitów. Wszyscy w ciszy i spokoju oczekiwali rozpoczęcia się obrzędu konsekracyjnego.

Godzina 11. Zaczyna się nabożeństwo. Wychodzą z zakrystyi dwaj Bisku-

pi-elekci, za nimi postępują Biskupi-Asystenci: J. Excel. Gerard Gul, Arcybiskup Utrechtu i J. Excel. dr. Jakób Jan van Thiel, biskup z Haarlem, a zamyka pochód Najprzewielebniejszy nasz Ojciec Biskup Jan Marya Michał Kowalski, Konsekrator Elektów.

Obrzęd konsekracyjny odbywał się w języku polskim, Biskupi Asystenci odczytywali odnośne modlitwy po łacinie.

Najprzód wystąpiły dwie delegacye, składające się każda z 3-ch kapłanów i kilku ludzi świeckich, prosząc konsekratorów o danie im Biskupów, których oni obrali. Następnie dał się słyszeć szereg pytań, jakie zadawał Biskup Konsekrator elektom, tyczących się nauki wiary i obyczajów, oraz uroczyste ponowienie przez Biskupów elektów 4-ch ślubów zakonnych: posłuszeństwa, ubóstwa, czystości i szerzenia czci Przenajświętszego Sakramentu, dalej następowały obrzędy konsekracyjne i Msza Święta.

Niemal wszyscy znajdujący się w kościele słyszeli i rozumieli, co się przed ich oczyma działo.

Uczestnik przenosił się myślą do pierwszych wieków chrześcijaństwa, gdzie lud pospólnie z duchowieństwem żywo brał udział w kwestyach obchodzących jego sprawy religijne, gdzie papieże i inkwizycya jeszcze nie włożyli w ceremonie i modły obrzędowe słów nienawiści i klątwy.

Przy końcu Mszy św. po udzieleniu błogosławieństwa ludziom przez Nowokonsekrowanych biskupów przemówił do nich Biskup Konsekrator, wskazując na cnoty pokory, miłości i czystości, jako ozdoby kapłanów Chrystusowych, a potem po łacinie do Biskupów - Assystentów, wyrażając swoją i całego Kościoła Maryawickiego wdzięczność, że raczyli pomimo wieku swego podeszłego i dalekiej drogi przybyć do nas i wziąć udział w konsekracyi Biskupów Elektów, oraz prosząc ich o błogosławieństwo. Błogosławieństwa udzielił Arcybiskup po łacinie, a Biskup z Haarlemu wypowiedział po polsku następujące słowa, które w całości przytaczamy, jako dowód żywej ich wiary i miłości szczerej ku nam,

„Najmilsi Bracia i Siostry!

„Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa.“ (Ef. I, 3).

Przybyliśmy do was w Imię Boże, aby wziąć udział w konsekracyi dwóch Elektów Biskupów, wielce szanownych i ukochanych przyjaciół naszych. Przybyliśmy, aby własnemi oczyma oglądać i uszyma słyszeć wielkie sprawy Ducha Świętego, jakie dzieją się między wami i aby z wami wspólnie w Bogu się radować.

„Wasz wielebny Biskup i kilku waszych ojców, będąc w Holandyi, już wiele nam opowiedzieli o prawdziwie katolickim ruchu Maryawitów w Polsce. Wiadomości te napełniły serca nasze radością. Ale kilkudniowy nasz pobyt w klasztorze w Płocku i obcowanie z Matką Założycielką Maryawitów, jak również z Siostrami, Ojcami i Braćmi, napełnił serca nasze jeszcze większą radością.

„Patrząc na to wszystko, co Bóg pośród was czyni, przypominamy sobie słowa Chrystusa: „Błogosławione oczy, które widzą, co wy widzicie.“ (Łuk. X, 23). Widzimy u was wszędzie Ducha Świętego, ducha miłości Chrystusowej, ducha prawdziwej pobożności.

„Bez wątpienia, Najmilsi Bracia, Pan Bóg rozpoczął dobrą sprawę i możemy powiedzieć z błogosławionym Pawłem Apostołem: „Mamy ufność, że Ten który począł w was dobrą sprawę, wykona ją aż do dnia Chrystusa Jezusa“ (F. I, 6.) „Wam darowane jest dla Chrystusa nie tylko, abyście weń wierzyli, ale żebyście też dla Niego cierpieli“. (Ibid. 29.)

„Tymczasem „proszę Boga, aby miłość wasza więcej i więcej obfitowała w umiejętności i wszelakiem zrozumieniu: abyście doświadczali, co jest pożyteczniejszego, żebyście byli szczerymi i bez obrażenia na dzień Chrystusów, napełnieni owocem sprawiedliwości przez Jezusa

Chrystusa, ku sławie i chwale Bożej." (Ib. I, 9—11).

„A więc, najmilsi Bracia, pomoc nasza w Imieniu Pana Jezusa, który mówił do uczniów Swoich: „Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata." (Mat. XXVIII, 20). On Sam jest osobiście z nami w Przenajświętszym Sakramencie. Tak, Bracia, starajcie się jednoczyć z Chrystusem w Komunii Świętej. Komunia Święta jest źródłem mocy, jest źródłem miłości, miłości Boga i bliźniego.

„Życzymy wam, abyście byli naśladowcami Pana Jezusa i pamiętali na te słowa świętego Jana Apostoła: „Kto mówi, że w Nim mieszka, powinien, jako On postępował, i sam postępować." (I. J. 7. II, 6.).

„W końcu „Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i miłość Boża, i społeczność Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi. Amen." (II Kor. XIII.).

Po swem przemówieniu Dostojny Biskup udzielił obecnym błogosławieństwa po polsku. Kilkomiesięczny przeciąg czasu, w którym Biskup z Haarlemu uczył się języka polskiego, dostatecznym był dla niego, by mógł wypowiedzieć się po polsku.

Przemówił jeszcze po polsku i przedstawiciel Kościoła Szwajcarskiego ks. Absenger, rodem Czech, w te słowa:

„Najmilsi Bracia i Siostry!

„Upłynął już rok od tej chwili, kiedyśmy z powodu odbytego kongresu Starokatolickiego w Wiedniu, otrzymali także i w Szwajcaryi radosną nowinę: Maryawici w Polsce założyli przy pomocy Boskiej swój własny Kościół, niezależny od Rzymu. Potem, dochodziły do nas coraz to nowe wiadomości, świadczące, jak wielką jest Łaska, którą Bóg udzielił Waszemu Dziełu. I ostatecznie, nasz Najprzewielebniejszy Ksiądz Biskup, jako też i cały Kościół Staro-katolicki w Szwajcaryi, otrzymali zaproszenie na przyjęcie udziału w tej wielkiej uroczystości—konsekracyi dwóch Najprzewielebniejszych Ojców Biskupów.

„Doznaliśmy przeto podobnego uczucia, jak owa niewiasta z Ewangelii, która znalazłszy znowu swój grosz, który była straciła, zwołuje przyjaciółki i sąsiadki mówiąc: „Radujcie się ze mną, albowiem znalazłam grosz, którym była straciła."

„Zapewne i Wy jesteście przekonani, moi drodzy przyjaciele, że zrywając z Rzymem, odnaleźliście napowrót zgubiony grosz — którym jest wolność Synów Bożych w Jezusie Chrystusie. I my więc cieszymy się razem z Wami z tego powodu z całego serca.

„Lecz niestety, nasz Najprzewielebniejszy ksiądz Biskup nie mógł przyjechać na tę uroczystość, i polecił mi wyrazić w Jego Imieniu Najprzewielebniejszej Matce Maryi Franciszce, Najprzewielebniejszym Biskupom, Ojcom, Siostrom, jako też i całemu ludowi Maryawickiemu nasze najszczersze życzenia. Przybyliśmy więc tutaj, nie tylko ażeby się z Wami radować z tak widocznych skutków Błogosławieństwa Boskiego, lecz także, ażeby Wam podziękować za okazanie tak wielkiego męstwa w prześladowaniach, jakie cierpicie.

„Pragniemy też się uczyć od Was, jak powinno się pracować nad urzeczywistnieniem Królestwa Bożego wśród wszystkich narodów. Niech Bóg błogosławi Wam i nam w Jezusie Chrystusie Panu naszym. Amen."

Nabożeństwo się skończyło. Tłumy rozchodząc się na wsze strony zaczęły się przerzedzać. Spokojny gwar ludzi przechodzących się tam i sam, dźwięki parafialnych orkiestr naprzemian grających, melodye ludowe chórów śpiewaczych, niebo wypogodzone, — wszystko to razem tworzyło piękne tło wielkich tegorocznych uroczystości Maryawickich, które głębiej i głębiej wrażały się w duszę uczestników, zkąd radosnem echem rozlatując się po wszystkich krańcach ziemi rokowały błogą przyszłość.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

—:—

— Ministeryum komunikacyi zajęte jest obecnie opracowywaniem projektu nowego kanału, któryby połączył dorzecze Kamy z dorzeczem Toboła i Irtysza. Istnieje projekt połączenia rzek Czusowej oraz Iseti i urządzenia na nich szluz. Na razie wydelegowana została dla przeprowadzenia studjów na miejscu specyalna komisya rządowa. Koszty tego połączenia wynoszą w przybliżeniu 70 i 100 milionów rubli, czyli, że przy długości całej drogi od Permu do Tobołu 1,500 wiorst każda wiorsta kosztować będzie od 46 do 66 tysięcy rubli.

— Ministeryum oświaty wydało pierwsze pozwolenie na szkołę koedukacyjną z kursem 4-klasowym w zakresie progimnazyum.

— Gubernatorom i naczelnikom miast zaleciło ministeryum spraw wewnętrznych, by rozciągnęli stały nadzór nad tem, ażeby książki i broszury, dotyczące spraw płciowych, choćby nawet miały debit w kraju, nie były wystawiane na pokaz w witrynach.

Dotyczy to również narzędzi i instrumentów lekarskich takich, które—jak podaje okólnik — w domach prywatnych trzyma się w zamknięciu.

— Prezes ministrów, Stołypin, wyruszył w dłuższą podróż na wschód państwa. Bawi on obecnie w Moskwie, poczem ma zwiedzić gubernie Ufimską i Orenburską. Podróż premiera jest związana z wyświetleniem kwestyi przesiedleńczej. Towarzyszą mu w tej podróży minister rolnictwa i dóbr państwa Kriwoszein, naczelnik głównego zarządu do spraw przesiedleńczych Glinka oraz jego pomocnik.

— Otrzymano pozwolenie od władzy wojskowej na przeprowadzenie kolei wązkotorowej z Lubicza na Lipno i Rypin do Dobrzynia nad Drwęcą. Kolejka ta ma być tylko towarowa i obsługiwać główne i większe własności tych posiadaczy rolnych, przez których grunta będzie przechodziła.

— Inżynier Popow z Petersburga poczynił starania o uzyskanie pozwolenia na urządzenie w różnych punktach Warszawy 20 kiosków z aparatami telefonicznymi. Jednocześnie inżynier Popow stara się o koncesyę na urządzenie w Warszawie biura dostarczania wiadomości przez telefon.

— Zarząd do spraw stowarzyszeń i związków uchwalił, na podstawie wyjaśnienia senatu, zamknąć wszystkie stowarzyszenia obywateli i wyborców, zarówno w Petersburgu jak i w miejscowościach podmiejskich w liczbie 15.

— Pomocnik generał-gubernatora warszawskiego, p. Essen, pełniący zastępczo obowiązki generał-gubernatora, uznał za stosowne zaprowadzić chwilowo ścisłą kontrolę osób, zamieszkujących niektóre miejscowości kraju i w tym celu wydał przepisy obowiązujące, na których zasadzie właściciele majątków ziemskich, zagród włościańskich oraz domów w miastach i po wsiach w pow. Błońskim, Łowickim, Skierniewickim gub. Warszawskiej, Brzezińskim, Rawskim, w mieście Tomaszowie gub. Piotrkowskiej i w pow. Opoczyńskim gub. Radomskiej, donosiliby niezwłocznie miejscowemu strażnikowi o wszystkich osobach, przybyłych na pobyt tymczasowy do wymienionych miejscowości.

Znajdująca się w mieszkaniu osoba winna na każde żądanie policyi przedstawić paszport. Osoby przybywające do wymienionych miast powinny być meldowane przed upływem 6 godzin, a we wsiach przed upływem 12 godzin. Za wykroczenie przeciwko tym przepisom grozi kara do rub. 500 lub areszt do 3 miesięcy.

— „Warszawskoje Słowo" donosi, że z Petersburga otrzymano wiadomość o przedłużeniu na rok terminu działania ochrony wojskowej w gub. warszawskiej, piotrkowskiej, lubelskiej i siedleckiej.

— W związku z budową projektowanego węzła kolejowego, zarząd kolei Nadwiślańskiej postanowił między innemi przeprowadzić wiadukt na ulicy Młynarskiej i Obozowej, magistrat zaś i właściciele domów wszczęli starania w interesie miasta o pobudowanie wiaduktu na ul. Srodkowo-Obozowej. Na starania te zarząd kolei odpowiedział odmownie.

— Wobec zbliżającego się poboru wojskowego i w obawie cholery ministeryum spraw wewn. poleciło udzielać urlopy lekarzom powiatowym jedynie w razach wyjątkowych.

— Właściciele fabryk na przedmieściu powązkowskiem złożyli magistratowi ponowne podanie o przyłączenie do miasta części tego przedmieścia.

— Z bulwaru górnego, m. Warszawy czyli z przyszłej alei spacerowej, której zaprojektowano dać nazwę „Jagiellońskiej", urządzono zjazdy na wprost ulic: Karowej i Marienstadu, na bulwar dolny „wyładunkowy", przeznaczony dla komunikacyi kołowej. Obecnie dokonywa się brukowanie skarp rzeczonych zjazdów kostkami granitu szwedzkiego, spojonemi cementem. W ten sam sposób będą oskalowane skarpy bulwaru górnego na całej długości, począwszy od ul. Karowej aż do mostu 3. Zasypywanie dołów i podnoszenie terenu bulwarowego między ulicami: Lipową i Tamką postępują obecnie w szybkiem tempie, gdyż wskutek zwiększonego ruchu budowlanego niezliczona liczba wozów z gruzem i ziemia kierowana jest do tego miejsca.

— Dnia 5 b. m. w pobliżu stacyi Ileck na kolei taszkienckiej, nastąpiło starcie pociągów. Jeden podróżny został zabity, 24 jest ranionych, Szesnaście wagonów zgorzało, 2 rozbite.

O cmentarz maryawicki. Do zarządu miasta Kijowa wpłynęło podanie zaopatrzone w 50 podpisów miejscowych maryawitów i maryawitek, należących do gminy kijowskiej z prośbą do rady miejskiej o ofiarowanie kawałka gruntu miejskiego na cmentarz maryawicki.

* Na granicy turecko-bulgarskiej w miejcowości Dżesura-Mustafa nastąpiła wymiana strzałów pomiędzy pogranicznym posterunkiem tureckim a niewiadomymi ludźmi, którzy na posterunek ten napadli. Napadający uciekli, pozostawiając pakę z dwoma bombami.

* Rząd turecki zadecydował stracić przez powieszenie 40 przywódców powstańców albańskich.

* Podczas ćwiczeń wojskowych wynikło zajście między żołnierzami narodowości czeskiej i niemieckiej. Według informacyi ze źródeł niemieckich żołnierze z pułku czeskiego zaczęli śpiewać piosenkę, wyszydzającą Niemców. Żołnierze z pułków niemieckich odpowiedzieli wyzwiskami i obelgami. Wynikło gwałtowne zajście. Kilku żołnierzy-Czechów aresztowano. Prawdopodobnie będą oni oddani pod sąd wojenny i ukarani bardzo surowo.

* Gwałtowny cyklon zburzył doszczętnie miasto Canelli w Piemoncie. Liczba zabitych i ranionych znaczna, lecz dotąd nie stwierdzona.

* Porta rozesłała mocarstwom, opiekującym się Kretą, notę, w której nazywa wybór Kreteńczyków do greckiego zgromadzenia narodowego i ich potwierdzenie aktem wrogim wobec zwierzchnictwa tureckiego nad Kretą. Porta prosi więc mocarstwa o wypełnienie przyrzeczenia i przez ostateczne załatwienie sprawy kreteńskiej o usunięcie niebezpieczeństwa wojny. Kwestya przyjęcia mandatów przez Kreteńczyków nie została jeszcze przez nich wyjaśniona. Tylko Venizelos wyraził swą zgodę na udział w zgromadzeniu narodowem.

* W Belgradzie podczas przedstawienia dramatu króla Mikołaja czarnogórskiego „Królewna bałkańska" doszło do głośnych demonstracyi przeciwko królowi. Po podniesieniu kurtyny rozległy się okrzyki i gwizdania. Krzyki trwały przez całe przedstawienie i przeniosły się następnie na ulicę.

* W Kassel odbyło się w sali parku miejskiego zgromadzenie, na którem było obecnych przeszło 5,000 osób. Oprócz zapowiedzianej dyskusyi w sprawie drożyzny mięsa i wogóle żywności, zgromadzenie powzięło uchwałę, protestującą przeciwko mowie cesarza Wilhelma, wygłoszonej w Królewcu.

* We wsi Pellaro, w Calabrii, wymordowana została rodzina, złożona z męża, żony i 6 dzieci. Przypuszczają, że jest to zemsta ze strony znanej organizacyi nowojorskiej, istniejącej pod nazwą „Czarna ręka."

* Statek norweski „Warg" 31 ub. m. uderzył o skały podwodne około przylądka Złotego, w pobliżu zatoki Sufren. Wypadków z ludźmi nie było. Statek samodzielnie powrócił do Władywostoku.

* Kancelarya biskupa w Wersalu wydała odezwę do wiernych tej dyecezyi w sprawie napływających tam coraz liczniej robotników polskich. Odezwa ta wspomina, że Towarzystwa rolnicze we Francyi, czuwając nad tem, by przybywający tam robotnicy polscy nie byli pozbawieni opieki moralnej i religijnej, daje im księdza-jałmużnika, mówiącego po polsku, a nadto stara się, by ich zwykle umieszczać u pracodawców katolików. „Wobec tego, głosi odezwa, obowiązkiem

duchowieństwa katolickiego tej dyecezyi jest popierać tę akcyę i dlatego pożądane jest, by francuscy księża zebrali szczegółowe dane o przebywających w ich parafiach Polakach, w celu dalszego działania w tym kierunku biskupa dyecezyi wersalskiej.“

* W dniu 5 b. m. odbyło się zgromadzenie personelu tramwajów lwowskich. Delegaci, wysłani do Krakowa i Wiednia, celem zbadania tamtejszych stosunków tramwajowych, zdali sprawę ze swej podróży. — Zgromadzenie uchwaliło domagać się od miejskiej komisyi elektrycznej załatwienia żądań, zawartych w wystosowanym przez nich już dawno memoryale, w sprawie poprawienia stosunków służbowych. Jeżeli komisya w ciągu 7 dnia nie da odpowiedzi, służba tramwajowa grozi strajkiem.

* Omnibus automobilowy w Bolonii wskutek zepsucia się hamulca spadł z pochyłości i rozbił się. Dwaj ludzie zabili się na miejscu, 36 zostało ciężko rannych.

* **Armata do rzucania bomb.** Krupp, sławny fabrykant broni, stwarza niezmordowanie w swej „rezydencyi“ Essen nowe działa: Całkiem nowem działem — nowem pod względem wyglądu, używania i ładowania, jest jego armata do rzucania bomb. Bomb tych nie wsuwa się, jak to jest w zwyczaju, do lufy, lecz umocowuje się ją do słupa, tem samem więc znajduje się ona zewnątrz rury armatniej, słup zaś wsuwa się do lufy. Podczas wystrzału oddziela się słup od bomby i pada na ziemię, podczas gdy bomba leci dalej. W ten sposób, można bombę o dużej średnicy z mało-kalibrowego, a więc lekkiego działa wyrzucić i skierować w pożądanym kierunku. Armata do rzucania bomb musi być małą i łatwą do transportu, aby podczas ataku łatwo można jej użyć, nie narażając własnego wojska na niebezpieczeństwo. Bomba spada z góry, robiąc spustoszenie nie tyle przez swój ładumek wybuchowy, ile przez działanie ognia, dymu i nacisku powietrza. Powstające przy wybuchu jadowite gazy zabijają wszystko żyjące. Znaczenie tej armaty polega więc na jej łatwym transporcie i strasznem działaniu. Największą odległość strzału wynosi 300 metrów.

* **Nowe odkrycie p. Curie Składowskiej.** Znana uczona, rodaczka nasza zamieszkała w Paryżu, p. Curie Składowska, pozyska sobie przed kilku laty sławę wszechświatową odkryciem nowego pierwiastku znanego pod nazwą Radu. Po śmierci swego męża p. Curie Składowska nie zaniechała pracy w swojem laboratoryum i jak donoszą ostatnie wiadomości z Paryża, udało się jej otrzymać czysty metał Rad. Dotychczas Rad był znanym tylko ze swoich połączeń z Bromem lub Chlorem, i nawet w tych połączeniach swoich okazał tak ciekawe własności że rzucił zupełnie nowe światło na niektóre zagadnienia nauki. Obecne zaś odkrycie może jeszcze większą mieć dla nauki doniosłość, skoro uczeni francuscy będą mieli możność badać własności czystego Radu.

To też rząd francuski prawdopodobnie udzieli p. Curie Składowskiej środków do wydobycia większej ilości tego drogiego pierwiastku.

Wynalazczyni tę cząstkę czystego Radu, jaką udało się jej otrzymać, posłała do paryskiej akademii nauk wraz z krótką notatką o wynalazku.

* **Kapituła gnieźnieńska a żona następcy tronu.** Do „Postępu“ piszą z Gniezna: „Z okazyi wizyty w Gnieźnie spodziewała się także kapituła odwiedzin w starożytnej katedrze naszej. Wobec tego kanonicy wyszli przed tum ubrani we fiolety, ażeby powitać przyszłą cesarzowę niemiecką. Nie wiadomo, czy zwiedzanie tumu było zapowiedziane, czy też kapituła samochcąc w swej zbyt wielkiej lojalności oczekiwała na przybycie następczyni tronu. Dość, że samochód zawarczał koło katedry, gdyż stara droga z Poznania do Gniezna tędy prowadzi, ale żona następcy tronu nie wysiadła na powitanie prałatów i obejrzenie tumu, tylko zdala kiwała mile bukietem i pozdrowiła przewielebnych ojców duchownych, którzy z minami nieco skwaszonemi przyjmowali te skinienia, gdyż stali dłuższy czas przed katedrą na deszczu, i nie dostąpili zaszczytu powitania wysokiego gościa pruskiego.

* **Encyklika papieska.** Ogłoszono encyklikę papieża, poddającą środki praktyczne przeciw trwającemu rozpowszechnianiu nauk modernistycznych śród duchowieństwa; przedewszystkiem więc duchowieństwo obowiązane jest składać przysięgę na prawowierność i trzymanie się wiernie wskazówek, idących z Rzymu.

* **Ksiądz—mordercą.** W Zara (Dalmacyi) dwa lata temu skazano na 20 lat ciężkiego więzienia chłopa Szymona Kro-

waczewicza za zabójstwo jakiegoś obywatela ziemskiego. W ten sam proces zawikłany był proboszcz Franciszek Tomaszewicz oraz jego kochanka, Antonina Ostviec, ale sąd oboje uniewinnił.

Tymczasem teraz Krowaczewicz w więzieniu poczynił nowe zeznania, mocno obciążające proboszcza i jego towarzyszkę— i to nietylko w powyższej sprawie, Krowaczewicz twierdzi, że proboszcz i Antonina Ostviec zamordowali dwoje dzieci. Wskazał nawet miejsce, w którym dzieci te miały być pogrzebane.

Zbrodniczego proboszcza i kochankę jego aresztowano.

Z PRASY.

W jednym z pism krakowskich czytamy ciekawy sąd kardynała o klasztorach:

„W 1814 r. kardynał Giuseppe Sala wygotował w porozumieniu z papieżem plan reformy kościoła. Gdy kardynał widział, że plan ten nie zostanie przez specyalną komisyę zatwierdzony, wydał go drukiem. Było to nie na rękę papieżowi który wszystkie egzemplarze książki kazał zniszczyć, z wyjątkiem jednego, który był w tajnych archiwach papieskich. Ale oto ks. Pecci (późniejszy papież Leon XIII) odpisał w zupełności tę książkę; odpis ten znaleziony w prywatnej bibliotece papieża, wydał obecnie drukiem Giuseppe Cugnoni [1]), krewny autora. W książce tej kardynał Sala obszernie omawia sprawę klasztorów. I tak czytamy w niej:

„Kościół posiada za wiele klasztorów, i może powiedzieć, iż ich za wiele było".

„Te klasztory, które według reguły nie mogą niczego posiadać, były dobrze zaopatrzone przez dary, uposarzone w grunta. Kiedy zaś z biegiemczasu mnożyły się spadki (!), przyszły do stopnia takiego dobrobytu, który przewyższał bardzo potrzeby. Jak długo były obsadzone godnymi ludźmi, szło wszystko dobrze, kiedy zaś upadły, ludność groziła, że ich mieszkańców wypędzi gradem kamieni!!!.. Naturalnie, gdyż bezsilni starcy, nieobyczajni a często skandalicznie się prowadzący młodzieńcy zamieszkiwali cele klasztorne". W jednej miejscowości skarżyli się kardynałowi Sali mieszkańcy, że 4 klasztory, mające tamże $1/4$ część obszaru, nie chciały płacić podatków gminnych. Słusznie zaznacza kardynał Sala, że rozpędzeni podczas rewolucyi zakonnicy, prosili o przyjęcie ich do klasztoru, aby „mogli wieść spokojne życie".

„Dalej czytamy: „Jeden pobożny sługa boży zwykł był mówić, że z zakonu kapucynów większa część świętych wyszła z braciszków a nie z księży: bo braciszkowie nie mieli pieniędzy, podczas gdy księża zbierali pieniądze za Msze! Prawdziwie pobożni bracia nie starają się o urząd superiora. Przeciwnie, wielu zachłannych zakonników wszystko czyni, aby tylko dostać się na górę i jak najdłużej się utrzymać. Ci nie przynoszą korzyści klasztorowi; szukają bowiem tylko własnego interesu i łączą z hulaszczem życiem zaniedbanie obowiązków. A jeżeli pokazują gorliwość, to tylko dlatego, że żądają od swych podwładnych takiej surowości obyczajów, jakiej sami nie chcą przestrzegać"!

„Ogromnie skarży się kard. Sala na nieuctwo zakonników, na ciągłe swady, jakie prowadzą zakonnicy między sobą, oraz wzywa prowincyałów do wizytacyi klasztorow, byleby tylko nie w celu rabowania, jak to zdarzyło się w Paragnoyu, że klasztor musiał dzwony kościelne(!!) sprzedać, aby się okupić prowincyałowi.

„O klasztorach żeńskich kard. Sala tak się wyraża:

„Prywatne życie zakonnic jest pełne złych stron, bo, aby postarać się o wszystkie potrzeby rzeczywiste i urojone, muszą sobie one łamać głowę, dręczyć swoich krewnych, wyzyskiwać swoich dobroczyńców i handlować robótkami kobiecemi, bo jakże inaczej mogliby opędzić koszta nabożeństwa i kupować kawę i herbatę [1]) oprócz innych rzeczy przyjaciołom i duchownym dyrektorom. Dlatego żądam dla zakonnic wspólnego życia, przyczem żadna bez zezwolenia kierowniczki nie mogłaby rozporządzać ani szklanką wody".

„Kard. Sala nie dowierza ani zakonnikom ani zakonnicom w zachowywaniu

---

[1]) G. A. Sala, „Plano di Riforma" umiliato a Pio VII. Ora per la prima volta publicato dal inipote di lui, Giuseppe Cugnoni Tolentino.

[1]) Na początku XIX wieku kawa i herbata była bardzo droga i dostępna tylko ludziom najbogatszym. (Przyp. Red.)

ślubów czystości i radzi, aby szczególnie zakonnice, które po rewolucyi francuskiej wróciły do klasztoru, a które popełniły błędy,(!) poddano w osobnych domach pod opiekę surobych kierowniczek, aby prowadziły życie nie zbytnio pobożne, ale niezupełnie wygodne.

„O skutkach wychowania zakonnic tak mówi dard. Sala: Zakonnice nasze (w Rzymie) wychowują swe uczenice na karykatury; robią je zaprawionemi do kokietowania rzeczami, które dla domu rodzicielskiego są nicponiami!!!

„Dalej czytamy o „robieniu" dziewcząt zakonnicami:

„Klasztorom jako ofiary przypadają słabe i niezdatne członkinie, a co gorsza, często ofiaruje się ludzi w brew ich woli, przez zmuszenie. Zakonnica bez powołania jest dla siebie i dla innych męką. Sądzi się, że prawie jest niemożliwością, aby zdarzył się wypadek, że wbrew swej woli zostały zakonnicami, ale zdarza się to częściej, niż wielu myśli. Nie jest on wcale nowością, powinien był właściwie ustać wedle postanowień soboru trydenckiego. Ale wielu, nie wyłączając zakonnic, śmieje się z tych postanowień. Są zakonnice, które zaprzyjaźniają się z uczenicami i chcą je skłonić do obrania życia klasztornego, chwaląc jego dobre strony, a o trudnościach i złych stronach milczą. Tak więc uwiedziona niewinność, która nie ma pojęcia o życiu, w nowicyacie łagodnie jest traktowana, a gdyby się uskarżała na surowość, zostaje pocieszona, że po przyjęciu mniej będzie cierpieć. Potem następuje przyjęcie.

— „Myśl Niepodległa" o naszej prasie humorystycznej w № 15-ym to zamieszcza:

„Od dłuższego czasu wychodzi w Chicago wolnomyślny peryodyk humorystyczny „Bicz Boży," który niemiłosiernie chłoszcze katolickie duchowieństwo za wszystkie grzechy, popełniane przeciwko ludowi polskiemu, jego oświacie i jego kulturze. Poeci i prozaicy „Bicza Bożego" oprócz naturalnie przekonań wolnomyślicielskich mają jeszcze talent i humor, te dwa skrzydła, bez których idea ich nie mogłaby się unosić w przestwory tak ważnych dziś walk o niezależność myśli. Jest zaprawdę coś żywiołowego w stylu pisarzy „Bicza Bożego." Znać, że to nie są ludzie, odcięci od życia, ale pływają po rozległych jego obszarach i nurkują śmiało. Każdy numer bierzemy do ręki z prawdziwą satysfakcyą.

„W Warszawie „Szczutek" uderzył w strunę wolnomyślną z powodu walki Hiszpanii z Watykanem. Pismo nabrało odrazu żywotności, fantazyi, humoru i— wziętości. Ostatnie numery zawierają kilka dowcipów, które przejdą do historyi. „Mucha," która, jak wszystkie muchy pod jesień, stała się smutna i osowiała, spojrzała z niepokojem na rywala. I słusznie. Pismo humorystyczne musi mieć przedewszystkiem humor a wiadomo, że w okolicy kruchty i plebanii trzeba swój humor, jeśli się go nawet ma, powściągać. Toteż obecnie po przeczytaniu każdego numeru „Muchy" jest człowiekowi tak, jak po wysłuchaniu egzekwii.

Prenumerata „Maryawity" wynosi rocznie 4 ruble, półrocznie 2 ruble, kwartalnie 1 rubel. Adres Redakcyi i Administracyi — Łódź Franciszkańska 27. Telefonu 12-73 Prenumeratorzy „Maryawity" otrzymują „Wiadomości Maryawickie" bezpłatnie.

KALENDARZYK.

Wrzesień.

10	Sobota	Mikołaja z Tol.
11	Niedzie	*Im. NMP.*
13	Poniedziałek	Gwidana W.
14	Wtorek	Eugenii P.
15	Sroda	*Podw. Krz. Św.*

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.